Nr. 273 Kraków, piątek 6 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

P. K. L. organizuje aparat wyborczy.

Ludowcy a rząd. — Organizacya walki z lichwą.

Sejm ustawodawczy.

Do akcyi wyborczej!

Wczoraj PKL. uchwaliła przystąpić do zorganizowania aparatu wyborczego w Galicyi zachodniej i w tym celu poczyniła szereg odpowiednich zarządzeń, mianując komisarzy okręgowych wyborczych itd.

A więc — **26 stycznia 1919 r.**, za półtora miesiąca odbędą się wybory do Sejmu ustawodawczego.

Uprzytomnijmy sobie to dobrze. Za 7 tygodni **wolna Polska założy fundamenty swego dalszego istnienia.** Konstytuanta bowiem, czyli Sejm ustawodawczy określi, **jaką** ma być wolna Polska: czy ludową, demokratyczną, przesiąkniętą treścią społeczną — czy też Polską szlachty i kapitalistów, Polską nędzy i niedoli ludu pracującego, Polską ciemnoty i ucisku.

Lud sam rozstrzygnie!

Rząd ludowy ze swej strony uczynił co mógł: stworzył niezwykle demokratyczną ordynacyę **wyborczą, 5-przymiotnikową.** Wybierają i są wybierane także kobiety. Liczba posłów ma odpowiadać (proporcyonalność) ściśle liczbie podanych głosów. Niema jednomandatowych okręgów, a więc niema wpływów osobistych — **są tylko partye i programy.**

A więc za jakim programem pójdzie lud?

Chwila osobliwa zaiste. Chwila długo oczekiwana, wymarzona, wymodlona. Oto usunęli się, a raczej zostali usunięci zaborcy-gnębiciele: Rosyanie, Niemcy, Austryacy; usunięto okupantów — i Polska wreszcie wolna! Wreszcie zabiera się **sama** — nie pod dyktatem obcej pięści zbrojnej — do określenia własnych losów, własnej przyszłości. Konstytuanta — to zbiorowa myśl i wola narodu, to najwyższa jego instancya, to **Przyszłość państwowa,** przyszłość narodu.

Jak się więc wypowie ta myśl i wola?

Europa cała przechodzi gigantyczne przesilenie polityczne i społeczne. Olbrzymie siły ludowe się wyzwoliły i budują, tworzą **społeczną demokracyę.** Ukryte siły, ukryte talenty wyjdą na wierzch. I po okresie burz i przesileń zakwitnie nowem, bujnem życiem świat cały.

A Polska? Czy ma zostać w tyle? Ona, która dzięki przemocy zaborców, zostawała w tyle przez stulecie (przeszło). Ona, którą gospodarka szlachty (Galicya) sprowadziła na najniższy poziom nędzy materyalnej (przemysł!) i umysłowej (analfabetyzm!)... Ona, która w swych krwawych zmaganiach się z gwałtem zaborców, przeważnie nie mogła, nie była w stanie (zresztą nie miała formalnych kompetencyj), szeroko, twórczo pracować nad swą teraźniejszością i przyszłością w ekonomice lub szkolnictwie. Tylko — Literatura piękna wykwitała kwiatem bolesnym, krwawym, a zaprawdę niezwykłym nad umęczoną ziemią polską...

Lecz oto zwyciężyliśmy. Stajemy już do roboty. Do twórczości. Do organizowania społeczeństwa.

I w tym właśnie momencie czarna reakcya, endecka i klerykalna podnosi głowę i **tamą staje** przed żadnym twórczej, reorganizacyjnej pracy ludem. Woła: wpierw uspokojenie, potem reformy! Straszy bolszewizmem (reakcya sama do tego bolszewizmu popycha!). Wysuwa hasło wyznaniowej, klerykalnej szkoły. Wszelkimi sposobami, wkładając nawet w razie potrzeby maskę „republikanizmu" i „postępu" opluwa i szkaluje dążenia wyzwalającego się ludu i stara się pociągnąć za sobą — naiwnych...

Sejm ustawodawczy! — na to hasło zbudziły się wszystkie czarne potęgi, wszystkie siły reakcyjne, wszystkie przywileje, kapitały i latyfundya. I wypowiedziały walkę śmiertelną o utrzymanie swej władzy, swych dochodów, swego panowania nad umysłami.

A lud? czy zrozumie w całej pełni wagę chwili? czy się poruszy aż do głębi, czy odpowie wielkim, wprost powiedzielibyśmy — geologicznem posunięciem na zabiegi, wysiłki i kalumnie reakcyi!?

Musimy uczynić wszystko, co od nas zależy. Klasa robotnicza, uświadomiona i zorganizowana, jest przodowniczką twórczości społeczeństwa. Ponosi więc odpowiedzialność niezwykłą. Zresztą — **o jej dobro, o jej przyszłość chodzi!**

Zastój czy rozwój? Nędza czy dostatek? Ciemnota czy światło? Polska Kopciuszkiem w rodzinie ludów czy pełnoprawnym obywatelem?

Tak sprawa stoi!

O to walczymy.

O tem Sejm rozstrzygnie.

Do walki o Sejm, obywatele i towarzysze!

P. K. L. przygotowuje wybory do Sejmu warszawskiego.

P. K. L. na wczorajszem posiedzeniu wieczornem uchwaliła przystąpić natychmiast do przygotowania akcyi wyborczej do Sejmu warszawskiego.

W myśl oświadczenia min. spr. wewn. **Thugutta** zaproponowano temuż ministerstwu do nominacyi na zastępcę generalnego komisarza wyborczego, prezydenta kraj. wyższ. sądu **Woltera.**

Na jedenastu komisarzy wyborczych, zaproponowano: dla okręgu Kraków-Podgórze-Wieliczka st. radcę magistr. krak. dra **Sikorskiego**; dla okręgu Chrzanów-Oświęcim-Biała b. kierownika starostwa w Chrzanowie **Dziekońskiego**, dla okręgu Wadowice-Żywiec-Kęty radcę sąd. dra **Solaka**, dla okręgu Nowy Targ-Limanowa-Myślenice-Dobczyce adw. dra **Stysia**, dla okręgu Nowy Sącz-Grybów-Gorlice wiceprez. sądu obw. dra **Kielara**, dla okręgu Jasło-Krosno-Sanok adw. dra **Kulczyckiego**, dla okręgu Tarnów-Brzesko-Bochnia-Dąbrowa i Pilzno komisarza starostwa dra **Dobija**, dla okręgu Rzeszów-Ropczyce-Strzyżów, adw. dr. **Dańca**, dla okręgu Tarnobrzeg-Nisko-Kolbuszowa Mielec naczelnika sądu **Matuzińskiego**, dla okręgu Jarosław-Przeworsk-Łańcut b. posła **Galika** oraz dla okręgu Przemyśl-Brzozów-Bircza radcę sądu **Dukieta.**

Zaznaczyć należy, że w dzisiejszych rannych pismach zakradła się **pomyłka**, gdyż pominięto nazwisko dra Kulczyckiego, w następstwie kilku komisarzy przeniesiono na sąsiedni okręg.

Komisarz wyborczy będzie pełnił w swym okręgu wyborczym **nadzór** nad czynnościami wyborczemi. Wyborami zaś kierować będzie w każdym okręgu **główna komisya wyborcza**, pod przewodnictwem prezydenta sądu obwodowego, lub sędziego przez niego powołanego.

Uchwalono dalej odnieść się do ministerstwa spraw wewnętrznych, by **akcyą wyborczą** w **Galicyi kierował wydział administracyjny P. K. L.** Uchwalono, by wydział administracyjny P. K. L. polecił w drodze telefonicznej i telegraficznej komisarzom P. K. L. **bezzwłoczne przygotowanie spisu uprawnionych do głosowania.**

Przy sposobności musimy skarcić nieuka z „Kuryerka", który napada na ordynacyę wyborczą za to, że rzekomo nie zawiera przepisu, że tylko człowiek nieposzlakowany może wykonywać prawo wyborcze. Otóż zaraz na pierwszej stronie w ordynacyi wyborczej art. 5 mówi dosłownie: prawa wyborczego nie mają osoby sądownie pozbawione praw obywatelskich.

Przeciw fali bezeceństw endeckich.

„Czas" rozpisuje się o „zwyrodnieniu walki stronnictw" w Warszawie.

„Przedwczoraj — pisze — przyszła wiadomość o dalszym napadzie jakiejś grupy narodowo-demokratycznej, która tym razem wpadła do biur ministerstwa spraw wewnętrznych (dla ścisłości sprostujemy: do biura prezydyalnego) niszcząc sprzęty i targając akta. Wczoraj otrzymaliśmy nadwrót wieść o brutalnem rozbijaniu wieców narodowo-demokratycznych przez „towarzyszy", o wzajemnych bójkach (strzelała tu jednostka bliżej nieznana — red. „Naprz."), a nawet o zamachu socyalistycznym na życie jednego z publicystów, walczących z rządem, którego to zamachu ofiarą nie padł o mało poseł Korfanty..."

Tu „Czas" zdaje się nie „rozumieć", a raczej symuluje nierozumienie, iż **nie jest zgoła współmiernem: napad i demolowanie siedziby rządu** — w tym wypadku ludowego — przez bandę endecką, **a rozbicie zgromadzeń.** Nie poucza ją go nawet wcale daty, które zestawia: **przedwczoraj i wczoraj**, świadczące o związku chronologicznym: w przeddzień **prowokacya**, zuchwalstwem przekraczająca wszystkie dotychczasowe; nazajutrz **odwet.**

„Warszawa — pisze dalej „Czas" — wchodzi w znak bojówki. Wchodzi ona w ten sam okres, w jaki weszła podczas wojny japońskiej, gdy wiece uliczne, strajki polityczne, samosądy partyjne i strzały z braunningów były narzędziami i wyrazicielami zarówno walki między stronnictwami, jak i walki z rządem."

Tak — na takiej drodze jest Warszawa, lecz na nią **wprowadza stolicę narodowa demokracya.** Ale zachodzi przytem jedna kapitalna różnica. W r. 1905 istniała **„walka z rządem"**, ale **z rządem najeźdniczym carskim!** — i tę walkę prowadzili socyaliści — a narodowa demokracya w interesie warstw antyrewolucyjnych działała, **jako sojusznik ochrany i armii rosyjskiej**, organizując **bojówki przeciwsocyalistyczne.**

Dzisiaj istnieje **rząd polski, pierwszy wolny rząd polski**, w Warszawie **wolnej od wszelkiego najazdu!** I teraz — **przeciw temu rządowi**, gdyż nie dogadza on reakcyi, **występują bojówki endeckie.** Przeciw niemu — z zachętą do aktów gwałtu — odbywają się wiece uliczne endecyi nawet **po nocach.**

To... trochę zmienia sytuacyę. I te czyny prowokują robotnika warszawskiego. **Prowokują go** — to widać najlepiej, że poprzednio nie zrywał on wieców endeckich, że chwycił się tego środka dopiero, gdy czelność endecka **przebrała wszelką miarę!**

Robotnik pepeesowy rozumie znakomicie, że endecy chcą wichrzeniami swemi uniemożliwić pracę rządu — wywoływać rozprzężenie wewnętrzne — a **wobec zagranicy koalicyjnej stwarzać pozór, jakoby istniał w Polsce nieuleczalny „zamęt bolszewicki"**, wymagający koalicyjnego sukursu.

W koalicyi bowiem chcą widzieć warszawscy menerzy endeccy ten czynnik, który zastąpi im Skallonów i Kaznakowów z r. 1905. Ciągle na ten temat to śnią, to wołają, to podlegają halucynacyom...

Taki nie-endecki „Kuryer Polski" pisał niedawno: „Narodowa Demokracya nie umie sobie wyobrazić przyszłości naszej w inny sposób, jak w postaci kraju, okupowanego pod względem wojskowym przez oddziały wojsk koalicyjnych, które stłumią u nas niebezpieczeństwo bolszewickie i dopełnią intromisyi komitetu paryskiego na zamek warszawski. Dlatego też w pismach tego kierunku roi się od wiadomości o różnych posunię-

ciach wojsk koalicyjnych, które mają się dostać do nas przez Ukrainę, przez Rumunię, przez Gdańsk..."

Rozumie się — pobożne życzenia endeckie są życzeniami jedynie, a skutek tych „pogróżek" jest raczej ten tylko, że się robotnikom obrzydza koalicyę, przedstawiając ją w świetle skallonowskiem.

Ale powróćmy do „Czasu". Ten organ ładu oburza się na rząd, który po takich bezeceństwach, jak nocny napad na jego siedzibę — w interesie zatamowania anarchii zapowiada, że podobna gra nie będzie **bezkarną**.

Śród bezeceństw lub machinacyi endeckich są i momenty humorystyczne. Oto endecya odbywa jakiś wiec na placu Saskim; nocną porą udają się delegaci owego wiecu do Kom. Piłsudskiego i domagają się rządu międzypartyjnego, Komendant Piłsudski — oświadcza podobno owej delegacyi, że obecnie takiego rządu nie ma na widoku, gdyż z takim rządem nie mógłby wspólnie kierować państwem. Wówczas któryś z owych delegatów odpowiada, że Napoleon po wkroczeniu do Paryża utworzył właśnie taki rząd.

— Widocznie nie jestem Napoleonem — odparł krótko Piłsudski...

Na to zareagowali endecy nowem zebraniem, na którem jeden z referatów miał p. Głąbiński i zażądali natychmiastowej rezygnacyi Piłsudskiego, gdyż uznał, iż nie jest Napoleonem, a wielkie zadania chwili obecnej wymagają „indywidualności godnej Napoleona".

A po tem żądaniu „natychmiastowej rezygnacyi" w następnym punkcie uchwalili: „Żądać od Komendanta Piłsudskiego, aby wysłał prośbę do koalicyi o żywność i pomoc"...

Echa zjazdu ludowców w Tarnowie.

(Koresp. „Naprzodu"),

Tarnów, 3 grudnia.

Z powodu obrad ludowców w Tarnowie utrzymują niektóre reakcyjne dzienniki krakowskie, że zwyciężyło tamże stanowisko Witosa, a nawet że Rada Naczelna P. S. L. wystosowała pod adresem Rządu ludowego pewnego rodzaju ultimatum.

Nie reagując na widoczną tutaj złą wolę prasy reakcyjnej, należy stwierdzić, że ocena jej stanowiska większości ludowców wobec gabinetu Moraczewskiego jest z gruntu fałszywa.

Wprawdzie p. **Witos**, wygłaszając referat o działalności swej i posłów ludowych na gruncie Lublina i Warszawy, bardzo starannie podobierał różne szczegóły, mogące wśród chłopów wywołać nieufność do rządów ludowych w Polsce, lecz już po przemowie drugiego z kolei mowcy, prof. **Dubiela**, który stwierdził, że rząd republikańsko-ludowy otwiera dla chłopów polskich nową erę, w której władać będzie wola ludu, że odpowiada on wielkiej chwili dziejowej i że wobec tego przedstawiciele ludu pracującego winni wejść do tego Rządu i tam stać na straży jego interesów — **widocznem było na sali, że zgromadzeni chłopi, zdrowym instynktem wiedzeni, nie zajmą wrogiego wobec Rządu warszawskiego stanowiska i że taktyki Witosa, który łącznie z Wielkopolanami dość temu Rządowi narobił trudności, nie pochwalą.**

Wyczuł to bardzo szybko p. Dąbski, który dotąd — jako członek Zjednoczenia podzielał raczej stanowisko Witosa i rezolucyą swoją wyrażającą konieczność utrzymania obecnego Rządu przy równoczesnej jego rekonstrukcyi przesądził wynik obrad.

Dla Witosa i jego najbliższych popleczników **była ta rezolucya prawdziwą niespodzianką**, lecz że zebranie przyjęło ją prawie przez aklamacyę, nie można było bronić straconej placówki. Taki obrót rzeczy sprawił, że dalsza polemika między lewicą, a prawicą ludowców odpadła, i dyskusya poczęła się toczyć po linii zwykłych chłopskich „bolączek".

Że duchowy nastrój uczestników Zjazdu był po stronie Rządu ludowego, dowodzi i ta okoliczność, że zgłoszona przez mowcę lewicy p. Putka z Wadowic, a przemówieniem p. Dubiela przygotowana rezolucya, wyrażająca Kom. Piłsudskiemu cześć i hołd i prosząca go o wytrwanie w budowaniu Polski ludowej, została przyjęta burzą oklasków i uchwalona jednomyślnie.

Zjazd ludowców w Tarnowie dowiódł, że wszelkie zakusy wrogów ludu, by rzesze ludowe wprządz w służbę reakcyi, zczezną bez skutku i że rzesze te nie pójdą za tymi przywódcami, którzy staną wpoprzek ich najżywotniejszym interesom.

Pamiętajcie o Towarzystwie Opieki Legionowej!

Zawiadomienia partyjne.

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie jutro, t. j. **w piątek** punktualnie o godz. 7-mej wieczór w sali Związku. Na porządku dziennym: wybory do konstytuanty. Obecność wszystkich członków **bezwarunkowo konieczna!**

SEKCYA AKAD. P. P. S. D. zbiera się w piątek o godzinie 7 wieczorem.

TOWARZYSZY REFERENTÓW, którzy chcą wziąć udział w akcyi wyborczej, prosimy, by nazwiska i dokładny adres zechcieli podać jutro o godz. 7 wieczór tow. Góreckiemu w sekretaryacie partyjnym Dunajewskiego 5 na prawo. W najbliższych bowiem dniach odbędzie się zebranie referentów celem omówienia akcyi wyborczej.

W TRZEBINI odbędzie się posiedzenie Rady **Robotniczej powiatu Chrzanowskiego** w dniu 8 bież. mies. punktualnie o g. 9-tej rano. Sprawy niezwykle ważne. Przybycie każdego członka **niezbędne.** — **Lucyan Wróblewski. Roman Szuwara.**

KRONIKA.

OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Dowództwo Generalnego Sztabu okręgowego zarządza, że do służby wojskowej obowiązani są bezwarunkowo wszyscy **urodzeni w latach 1883—1900**, zarówno żołnierze b. armii austr. jak i legionów polskich. Tych, którzy nie powracają do swych oddziałów, należy aresztować. Reklamacye z czasów władzy austryackiej są ważne aż do 31 grudnia br. **Żadne inne reklamacye uwzględnione nie będą.**

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ? W bieżącym tygodniu miało się odbyć posiedzenie rady miejskiej. Tymczasem mamy dziś czwartek i o posiedzeniu nic nie słychać. Przypominamy, że dotąd rada miejska nie uchwaliła budżetu na rok 1918—19, mimo iż mamy już koniec r. 1918. Miała się też zebrać rada gospodarcza, ale również dotąd nie została zwołana.

Wobec rozpisania wyborów do sejmu w Warszawie magistrat musi przygotować listę wyborców w bardzo krótkim czasie, rada miejska ma wybrać członka i zastępcę głównej komisyi wyborczej.

Dlatego też domagamy się natychmiastowego zwołania rady miejskiej, gdyż radni socyalistyczni dalszego bezhołowia w gospodarce gminnej tolerować nie będą.

TANI TEATR. Celem uprzystępnienia mniej zamożnym warstwom widowisk operowych, wprowadził Teatr Wielki w Warszawie przedstawienia popularne, **z cenami biletów od 50 fenigów** w górę. Na pierwsze przedstawienie dano „Halkę". — A u nas prawie nic nie czyni gmina dla popularyzacyi sztuki, muzyki i t. d. Publiczność jest oddana na monopolowy łup kina.

Zadaniem radców socyalistycznych będzie zmuszenie gminy, aby wprowadziła tańsze przedstawienia dla gorzej sytuowanych robotników; aby bilety sprzedawano przez organizacye robotnicze; aby również odpowiednie sztuki wystawiano i nie wykluczono zasadniczo sztuk o tendencyi robotniczej lub rewolucyjnej. Gmina powinna także zorganizować na wielką skalę tanie poranki literackie i muzyczne (np. w sali Teatru ludowego) z ilustracyą wybitnych sił artystycznych. Na przedstawieniach popularnych dziel klasycznych należy wprowadzić krótkie wstępne przemówienia objaśniające i t. d.

GDY SIĘ KONFRONTUJE WIADOMOŚCI... Pod złośliwym tytułem: Warszawskie **„reformy" kolejowe**, donosi „Głos Narodu":

Warszawa. (P. A. T.) Wczoraj do prezydenta ministrów zgłosiła się deputacya urzędników kolejowych, którzy pracowali na kolejach **warszawskich.** Urzędników tych usunięto dnia 30 listopada nagle z ich stanowisk bez uprzedzenia i bez odszkodowania.

W „Gońcu" natomiast czytamy pod tytułem: **„Pracownicy kolei austryackich u prezesa ministrów":**

Do prezydenta ministrów zgłosiła się delegacya urzędników, którzy pracowali na kolejach austryacko-niemieckich.

Urzędników tych w dniu 30 listopada usunięto ze stanowiska nagle, bez uprzedzenia **i bez odszkodowania.**

Zwrócili się oni do **poselstwa polskiego** w Wiedniu z prośbą o interwencyę, wobec jednakże bezskuteczności starań, przyjechali do rządu warszawskiego **z prośbą o opiekę.**

AKCYA BONOWA. Wobec przygotowującej się reorganizacyi akcyi bonowej wzywa się Zarządy kuchen i konsumów, tudzież właścicieli sklepów (jatki, piekarnie i t. p.), upoważnionych do przyjmowania bonów, aby znajdujące się jeszcze w ich posiadaniu bony państwowej akcyi zapomogowej przedłożyły bezzwłocznie, a najpóźniej **do 10 grudnia 1918 r.** celem realizacyi, Centralnemu Biuru zapomogowemu przy ul. Gołębiej l. 14.

PRZEPUSTKI DO LWOWA wystawiać będzie od dnia dzisiejszego Komenda generalna okręgu Kraków, Stradom, l. 14.

PIEKARNIA LUDOWA W PODGÓRZU PRZY UL. KOPERNIKA 15 sprzedaje obecnie chleb żytni dla konsumów robotniczych i urzędniczych po cenie K 3.75 za kilogram.

ENDECKO-KLERYKALNA NAGONKA. Dnia 4 bm. podsuwano uczennicom Seminaryum Nauczycielskiego Żeńskiego T. S. L. (!) na Grobiach deklaracye do podpisu, żądające szkoły wyznaniowej! Szlachetną tą misyę spełniała ochmistrzyni Seminaryum, zdaje się bez wiedzy p. Dyrektora Smreczyńskiego, który, jak dotąd, cieszył się opinią człowieka niezależnego, niedopuszczającego klerykalnej agitacyi w mury swej szkoły. — Nagonka endecko-klerykalna jest systematycznie zorganizowana, deklaracye tam podpisywane mają nakład 30 tysięcy!

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! Dziś we czwartek wieczór w Związku Dunajewskiego l. 5. zebranie krawców i krawcowych. Sprawy nadzwyczaj ważne, **obecność wszystkich konieczna!**

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI I LWÓW BEZPIECZNE. Wczoraj rozeszły się po mieście niepokojące pogłoski o zajęciu Gródka Jagiellońskiego przez Ukraińców, szeptano także na ucho o zajęciu Lwowa. Alarmujące wieści okazały się **nieprawdziwemi.** Według istotnego stanu rzeczy jedynie mostek kolejowy między Bratkowicami a Gródkiem został wysadzony w powietrze, co spowodowało chwilową przerwę w komunikacyi. Linia kolejowa Przemyśl—Lwów jest zupełnie zabezpieczona.

Z BORYSŁAWIA. Do dn. 24 z. m. oprócz aresztowania inż. Wieleżyńskiego i Dunina, których Ukraińcy przytrzymują w nieopalonem więzieniu w Drohobyczu, nie pozwalając na dostarczenie im odpowiedniej żywności — znaczniejszych represyi nie było. Dopiero po nadejściu wiadomości o zdobyciu Lwowa urządzono masowe aresztowania. Informator wymienia nast. nazwiska aresztowanych: Jakubowski, Bałukiewicz, Olszewski, Lenartowicz, ks. Chlebiński i wielu innych.

Ukraińcy wydali zakaz prowadzenia jawnego i pokątnego handlu. Urzędnikowi kolejowemu Stiflowi polecono stworzenie syndykatu dla handlu ropą.

ZAMKNIĘCIE TEATRÓW WIEDEŃSKICH. Z powodu braku węgla wydano ozporządzenie, zamykające od dziś wszystkie teatry, kina, teatrzyki rozmaitości, sale wykładowe i td. Restauracye i kawiarnie mają być zamknięte o godz. 9 wieczór, używanie gazu w gospodarstwach domowych będzie ograniczone do 1 m. sześciennego na dzień. Bramy domów mają być zamykane o g. 8 wieczór, przedsiębiorstwa przemysłowe i rękodzielnicze mają kończyć pracę o g. 4 po poł., o tej samej godzinie mają być zamykane sklepy z wyjątkiem sklepów ze środkami żywności.

Z CZARNOGÓRY.

Rząd czarnogórski zaprzecza wiadomości, jakoby wielka skupsztyna postanowiła detronizować króla Mikołaja i połączyć Czarnogórę z Serbią. O wszystkiem rozstrzygnie konstytuanta.

Pierwej reformy, czy uspokojenie kraju?

Siewcy anarchii.

Dziś rodzima nasza reakcya z endecyą na czele wysuwa hasło: wpierw uspokojenie, a potem reformy. Reformy potrzebne, powiada, oczywiście, któżby wątpił, ale przedewszystkiem należy uspokoić kraj — zabezpieczyć granice — wzmocnić władze i td.

Tak śpiewa świadoma reakcya, nie śmiejąc głośno i otwarcie wypowiedzieć swego reakcyjnego stanowiska — przeciwko stanowczym reformom społecznym wogóle.

A ludzie dobrej woli (lecz słabej głowy) — nieraz ślepo idą za tem hasłem, widząc w niem stanowisko narodowe.

Obałamuceni!

Było to stanowisko, jak wiadomo, Stołypina, najwierniejszego ze sług carskich, który też w podobny sposób uspakajał „liberałów": Wpierw uspokojenie, a potem reformy.

Ale Stołypin został zastrzelony. Zamiast „uspokojenia" przyszła rewolucya socyalna. Zamiast reform — zwycięski bolszewizm...

Czy w tym samym kierunku zmierzają nasi reakcyoniści? I nasi naiwni siewcy anarchii?

Do ludzi złej, reakcyjnej woli mówić nie będziemy. Ale naiwnym radzimy zastanowienie nad sytuacyą naszą.

Czy nie widzą, że nagromadziło się palnego materyału?

Czy nie rozumieją, jak napiętą jest socyalna energia szerokich mas ludowych?

Czy nie widzą, jakie rozgoryczenie wzbiera w tych masach dokoła? Czy nie czują, że w pogromach bandyckich tu i ówdzie brała udział część ludności uboższej, pełna zwątpienia — czy nowa Polska będzie dla niej matką?

Przez 5 blizko lat cierpiały te masy, wyczekując owego radosnego dnia pokoju, reform, zmian, Polski ludowej — tej obiecanej, oczekiwanej, w marzeniach wypieszczonej.

Teraz znikły już represye Austryi i Rosyi, po części Niemiec. I wszystko ma na razie zostać po staremu?

Zastanówcie się, panowie!

Czy chcecie doprowadzić lud do ostatecznego zwątpienia? Ale biada wam, skoro lud zwątpi!

Czy nie słyszycie — jak do huku wzburzonej Warszawy przyłącza się już dziś coraz głośniejsze szemranie wsi?

A wy chcecie ludowi dać tylko „uspokojenie" — to znaczy represye? Więcej nic?

Jedyna droga do uspokojenia — **to wciągnąć lud w proces przeobrażeń społecznych i politycznych.** Dopiero gdy lud poczuje, że tworzy sam własną przyszłość, że tworzy także ojczyznę matkę; że go nie zwodzą, nie oszukują; że nie zostawiają starego ucisku i starej niedoli; że sam on jest powołany do rozkuwania swych kajdan; że kończy się okres nędzy i rozpaczy... — dopiero wtedy lud uwierzy i posiądzie wewnętrzną, twórczą dyscyplinę!

Dopiero wtedy!

Czyżby tak wiele było dusz do cna zbiurokratyzowanych, które tego zrozumieć organicznie nie mogą? I patrzą na lud, jak na trupa, z którym można bezkarnie czynić, co się podoba, gdyż ten nie zareaguje. Albowiem własnego życia nie ma... Myślicie, że i lud może być tylko przedmiotem dla eksperymentów?

Tę prostą i wielką prawdę rozumie dobrze rząd warszawski i dlatego już, bezpośrednio organizuje siły ludu (ustawa gminna, konstytuanta) i wprowadza w życie doniosłe reformy (8-godzinny dzień pracy).

Reakcya pieni się i rzuca się. I stara się — właśnie za tę jedyną celową drogę — rzucać kamienie pod nogi rządowi na każdym kroku.

Bezmyślnie rozbrzmiewa to hasło (wpierw uspokojenie!) na wiecach (niedzielny wiec inteligencyi) i szpaltach.

Reakcya myśli, że sieje spokój.

Ale sieje jedynie — bolszewizm...

Walka z lichwą.

W wykonaniu ogłoszonego przez P. K. L. programu walki z lichwą, zawiązał się w Krakowie przy P. K. L. obszerny z różnych sfer społeczeństwa złożony Komitet pod kierunkiem p. Wł. Woltera, Prez. Sądu kraj. wyższego, jako przewodniczącego i dra Józefa Skąpskiego, adwokata, jako jego zastępcy. Działalność Komitetu rozciąga się na cały obszar podlegający obecnie P. K. L., a celem jego jest bezwzględna walka z lichwą, paskarstwem i wszelkiego rodzaju wyzyskiem. Uwzględniając każdą inicyatywę zewnętrzną i swoich członków, zdążać będzie do tego celu Komitet wszystkimi możliwymi sposobami, a w szczególności przez: **wykonywanie jaknajdalej idącej kontroli nad obrotem środkami spożywczymi i artykułami codziennego użytku, komunikowanie władzom wszelkich wykroczeń, dostarczanie materyału dowodowego władzom karn., sądowym i administracyjnym, współdziałanie ze wszystkimi czynnikami państwowymi i autonomicznymi do ochrony społeczeństwa przed lichwiarskim wyzyskiem powołanymi, propagowanie walki z lichwą za pomocą prasy, odczytów, wieców, organizowanie ich w całym kraju, utrzymywanie w ewidencyi i ogłaszanie wszystkich wyroków i zarządzeń władz w sprawach lichwy, ujawnianie ich lichwiarskich interesów nieuczciwie zdobytych majątków, ukrytych magazynów,** utrzymywanie łączności z Komitetami obwodowymi, czuwanie nad wykonywaniem ustaw i zarządzeń władz itd.

Komitet rozpoczął już działalność, zażądał od Urzędów hipotecznych **wykazu wszystkich transakcyi wojennych,** zaprosił do współudziału władze podatkowe, wniósł już kilka doniesień do Prokuratoryi z żądaniem aresztu śledczego.

Praca poszczególnych grup: żywnościowej, towarowej, prawniczej, jest w pełnym toku. Wezwano wszystkie cechy i stowarzyszenia o natychmiastowe wydatne obniżenie cen, przesłanie Komitetowi nowych cenników i wystawianie ich **we wszystkich handlach — wszystko do trzech dni i pod rygorem kroków karnych przeciwko wszystkim, którzy do tego się nie zastosują.**

Ponieważ wszystkie interesa lichwiarskie prawnie są nieważne, zajmuje się osobna komisya z adwokatów złożona, **wytaczaniem bezpłatnem sporów cywilnych przeciw lichwiarzom o zwrot lichwiarskich cen.**

Biura Komitetu mieszczą się w domu przy ul. Basztowej l. 17, I. p. Wszyscy poszkodowani zechcą się zgłaszać ustnie w godzinach urzędowych od 9—12 i od 4—5, lub piśmiennie pod adresem Komitet dla zwalczania lichwy przy P. K. L. w Krakowie.

W Prezydyum Sądu kraj. wyższego odbyły się wczoraj pod przewodnictwem Prezydenta apelacyjnego p. Władysława Woltera konferencye Przewodniczących Senatów, Sędziów śledczych i Prokuratorów z całej Galicyi. Są one w związku z akcyą walki przeciw lichwie zorganizowanej w całym kraju. Najtęższe siły sędziowskie w walce tej wezmą udział.

Zgromadzenia w kraju.

Z BIAŁEJ.

W ubiegłą niedzielę urządzili narodowo-demokratyczni profesorowie seminaryum i gimnazyum w Białej przy pomocy księży kilka zebrań w powiecie o charakterze agitacyjnym przeciw obecnemu robotniczo-ludowemu rządowi.

Na rząd ten składają perfidnie ci panowie winę za nieuporządkowane jeszcze w Polsce stosunki, insynuują mu, że niema zaufania ludu (!), nie reprezentuje narodu i t. p. brednie. I przeciw Komendantowi Piłsudskiemu starają się krytym sposobem agitować, bo Komendant jest socyalistą.

Nadto agitacya tych panów skierowana jest przeciw żywnościowej organizacyi robotników i małorolnych, t. zw. konsumom, mającym na celu zaopatrzenie ludności robotniczo-małorolnej w minimum żywności w obecnym krytycznym czasie — przez zmuszenie obszarników jak i fabrykantów do oddania produktów tak rolnych jak i fabrycznych po cenach maksymalnych do rozdziału z pominięciem handlarzy.

Nie możemy ścierpieć, by ludzie, którzy żyją i oddychają jeszcze atmosferą dawnego systemu, śmieli wnosić zamęt w robotę robotniczo-ludową i dlatego zwracamy się tą drogą do kierujących czynników szkolnych, by pouczyły profesorów i nauczycieli bialskich, co im w dzisiejszych zmienionych czasach wolno — a czego robić nie wolno.

Z BOCHNI.

Dnia 1 grudnia odbyło się tu wielkie zgromadzenie. Zagaił tow. Michalik, poczem sytuacyę polityczną omówił tow. Misiat. Uchwalono tę samą rezolucyę co w Krakowie, dołączając jeszcze votum zaufania dla tow. Klemensiewicza i dr. E. Bobrowskiego. Po południu odbyła zebranie Rada robotnicza, która uchwaliła rozwinąć szeroką akcyę wyborczą.

Z TRZEBINI.

W Trzebini w dniu 1 grudnia 1918 r. odbyło się walne Zgromadzenie robotników okręgu węglowego sierszeckiego i Trzebini. Przewodniczył tow. Zakrzewski.

Przyjęto następującą rezolucyę:

Walne Zgromadzenie robotników okręgu węglowego sierszeckiego i Trzebini ślubuje pójść do urny wyborczej pod hasłami rządu Ludowego Republiki polskiej!

Z WIETRZNIA.

W Wietrznie odbyło się 30 listopada zgromadzenie robotników naftowych przy licznym udziale robotników z sąsiadujących kopalń: Równe, Wietrzno, Bóbrka i Łęki. Przewodniczący tow. Kretalck udzielił głosu tow. Tomaszowi Zborowskiemu, który referował na temat: „Rząd a lud". Tow. Zborowski Antoni poruszył sprawę jaknajszybszego założenia biura pośrednictwa pracy przy organizacyi robotników w Równem. Następnie uchwalono wyrazić hołd i uznanie dla tow. Daszyńskiego za jego pracę nad utworzeniem pierwszego rządu Republiki ludowej.

Wiec endecki w Tarnowie.

(Kor. „Naprzodu").

Tarnów, 1 grudnia.

Dnia 29 listopada został zwołany do tut. sali „Sokoła" wiec Nar. Dem., reprezentujący 19 powiatów (54 reprezentantów). Wiec zagaił p. nadradca Suchanek z N. Sącza, powołując na przewodniczącego p. Nożyńskiego, który powołał następnie na drugiego przewodniczącego P. Suchanka, a na sekretarzy p. Bulsiewicza z N. Sącza i tow. Owsiańskiego. Ponieważ na porządku dziennym była sprawa aprowizacyi i sprawa finansów, sprawa bardzo ważna, przeto zainteresowanie byłoby wielkie i byłoby zebranie miało wielkie znaczenie, gdyby nie kilku zagorzałych endeków, którzy od samego początku starali się sprawę skierować na inne tory, tory swej partyi.

Na zebranie przybył burmistrz Tertil. Witając następnie zebranie — zaznaczył, że życzyłby sobie, by nie kierowano się poglądami partyi, lecz omawiano sprawę aprowizacyi i finansów. Przebieg obrad był burzliwy; był obecny delegat P. K. L. w osobie p. Kucharskiego. Na poszczególne interpelacye zabrał głos p. Kucharski, który w bardzo rzeczowym referacie streścił działalność PKL. Nad wywodami referatu wywiązała się ożywiona dyskusya. Przed obradami popołudniowemi dało się zauważyć, jak endecya chciała nadużyć zebrania. Rzecz jasna: ludzie o pełnych żołądkach nie uważali za wskazane radzić o aprowizacyi. Mimo protestu ze strony burmistrza Tertila i p. Suchanka przeszedł wniosek p. dr. Niecia z Rzeszowa, by radzić o organizacyi narodowej. Wobec tego tow. Owsiański, który sekretarzował, podziękował za funkcye i usunął się od urzędowania. To zrobiło swoje, bo obecni towarzysze zajęli to samo stanowisko, co zmusiło p. Niecia do zaprzestania dalszego budowania organizacyi endeckiej na gruncie tarnowskim. Przystąpiono do sprawy finansów. Jednakowoż obrady się nie kleiły i P. Nieć jak niepyszny opuścił salę.

Tak się skończyła endecka wycieczka do Tarnowa. Rezolucya odnośnie do aprowizacyi postawiona przez ob. Sadowskiego, apelowała do P. K. L., aby zwalczała lichwę żywnościową, a za przekroczenia karała nietylko odebraniem praw obywatelskich, ale także chłostą; wezwano do energicznej walki z lichwiarzami, następnie do **zrewidowania ksiąg handlowych i porównania cen nabycia i sprzedaży wraz z zastosowaniem odpowiedniej taryfy.**

Kautsky o wywłaszczeniu.

W „Arb. Ztg." rozważa Kautsky z punktu widzenia ekonomicznej przyszłości kraju i klasy pracującej kwestyę wywłaszczenia wielkiej własności i wielkich przedsiębiorstw. Nasuwa się pytanie, czy w razie unarodowienia drogą konfiskaty przedsiębiorstw dotychczasowym ich właścicielom ma się dać odpowiednie odszkodowanie, czy, też nie.

Rządy socyalistyczne muszą unikać takich rozwiązań tego najważniejszego problemu socyalizmu któreby doprowadziły do kryzysu gospodarczego, gdyż klasa robotnicza nie mogłaby istnieć w razie nastania zastoju czy zamętu w procesie produkcyi. Ponadto trzeba zważyć, że rozmaite gałęzie produkcyi są w rozmaitym stopniu dojrzałe do unarodowienia. Dlatego też Kautsky jest zdania, że w najbliższym czasie mogą być tylko pewne gałęzie produkcyi unarodowione (np. wielkie kartelowe towarzystwa akcyjne, przedsiębiorstwa, mające zapewniony rynek zbytu), inne muszą być na razie prowadzone według systemu kapitalistycznego. Pojedynczy kapitalista nie zechce angażować dalej swego kapitału w przedsiębiorstwie (na płace dla robotników, zakupno potrzebnych maszyn, surowców), jeżeli przyjęta zostanie zasady konfiskaty i on musi się liczyć z możliwością, że w dniach najbliższych zostanie wywłaszczony bez odszkodowania. To zaś pociągnie za sobą upadek przedsiębiorstw i życia gospodarczego, a tem samem zagrozi bytowi klasy pracującej.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli kapitalista będzie miał widoki na otrzymanie odpowiedniego odszkodowania w razie unarodowienia jego przedsiębiorstwa. Nie należy rozumieć jakoby przez udzielanie odszkodowania sankcyonowało się własność prywatną. Owszem konfiskaty majątków będą bardzo racyonalną karą za rozmaite zbrodnie, popełnione na społeczeństwie. Skonfiskować np. należy wszystką własność prywatną Habsburgów i Hohenzollernów jakoteż tych, którzy podczas wojny zbogacili się z krzywdą ludu.

Wielki kapitał musi w wydatnej mierze ponieść koszta ciężarów wojennych. Konfiskata własności dotykałaby jednostki, opodatkowanie rozłoży ciężary na całą klasę kapitalistów. W ten sposób proces wywłaszczenia jednostek według łagodniejszych metod rozłożony będzie na dłuższy przeciąg czasu, aż powszechne unarodowienie stanie się faktem dokonanym.

Z miasta i z kraju.

SKUTKI PROWOKACYI ENDECKIEJ. Dziś nadeszły „Kuryer Polski" podaje opis zajść po wiecu narodowo-demokratycznym w cyrku przy ul. Ordynackiej.

Jak pisaliśmy już — w odwet za systematyczne prowokacye endeckie, skulminowane w napadzie na rząd ludowy, popeesowcy nie pozwolili przemawiać referentom: Niemojewskiemu, Korfantemu i Dymowskiemu. Po dwugodzinnych próbach odbycia wiecu z powyższemi przemówieniami — któ re doprowadziły jedynie do ogromnego obustronnego roznamiętnienia, przyszło na ulicy Ordynackiej do strzałów.

W kierunku dorożki, do której wsiedli Niemojewski i Korfanty padły podobno pierwsze strzały.

Sprawcę strzałów, silnie poturbowanego w tłumie, aresztowała milicya.

Wywiązała się niebawem bezładna strzelanina.

Na miejsce wezwane zostało wojsko w sile dwu oddziałów pieszych; przybyły też 3 samochody, uzbrojone w karabiny maszynowe. Wojsko na postrach dało salwę z karabinów w górę, dokonało też kilku aresztowań. Poczem osaczyło gmach cyrkowy, skąd nie wszyscy wyszli, kolejno kazano wszystkim usunąć się. Każdego wychodzącego poddawano rewizyi osobistej — w intencyi odbierania broni, przyczem posiadaczów broni aresztowano i odprowadzono do komendy wojskowej na placu Saskim. Tu po spisaniu protokołów wypuszczono ich wieczorem na wolność.

W gmachu cyrkowym — po opróżnieniu go — znalazła milicya i wojsko pod ławkami i krzesłami mnóstwo broni, porzuconej przez zgromadzonych.

Ilość poszkodowanych skutkiem strzelaniny lub w natłoku dziwnym trafem bardzo niewielka. „Kur. Polski" wymienia szewca Zygm. Tytusa, rannego w udo)ogólnikowo zaś pisał o więcej rannych) i urzędnika Grubińskiego, który zwichnął prawe ramię.

Dziennik ów daje tylko reporterski szkic zajść. Musimy poczekać na inne głosy prasy, ażeby dokładniejszy obraz posiąść.

W SPRAWIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Ze sfer robotniczych dochodzą nas skargi, że do obowiązku pełnienia służby przy straży, nie pociąga się pp. ze sfer burżuazyjnych. Wprawdzie rozporządzenie nakłada obowiązek na wszystkich, w praktyce zaś rzecz wygląda tak, że przy pełnieniu Straży, **widzi się przeważnie robotników, natomiast nie zauważa się wcale penów właścicieli realności, zakładów przemysłowych** i td. Robotnicy przytem wzywani są do służby w nocy, w dzień zaś muszą iść do pracy przemęczeni, niewyspani, natomiast burżuazya, która próżnuje całymi dniami, od obowiązku służby się wyłamuje. Podnieść musimy sprawę ciepłej odzieży dla pełniących służbę. Niedopuszczalnem jest, by **robotnik licho odziany pełnił służbę po kilka godzin** na mrozie! Komenda Straży Obywatelskiej musi się postarać o ciepłe obuwie i zwierzchnie okrycia, gdyż robotnicy nie mogą narażać swego zdrowia i życia na szwank dlatego, że społeczeństwo, które chce, by **broniono jego dobytku, nie poczuwa się do obwiązku**, by pełniącym straż obywatelom niezamożnym dać to, co im do spełniania obowiązku straży jest koniecznie potrzebnem.

W DZIEDZICACH odbyło się dnia 1 grudnia wielkie zgromadzenie, zwołane przez P. P. S. D. Zgromadzenie to przy bardzo licznym udziale przeważnie robotników z rafineryi, górników, kolejarzy, po przemówieniu t. Kasprzyka, jednogłośnie uchwaliło popierać rząd Moraczewskiego wszelkiemi siłami. Uchwalono również odpowiednią rezolucyę, którą wysłano do rządu w Warszawie.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Czwartek: Prof. A. E. Balicki: Twórczość Rydla na tle epoki.

Piątek: Dr Henr. Raabe: Dzieje życia (z obrazami świetlnymi).

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

Czwartek: Prof. W. Herget: „Teatr Wyspiańskiego". — Godz. 7-ma.

Piątek: Prof. dr Kopera: „Romańska sztuka w Polsce". (W sali Muzeum Narodowego, z ilustr. świetlnemi). — Godz. 6-ta.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).